Nr. 50. We Lwowie, Piątek dnia 1. Marca 1867. **Rok VI.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie 3 złr. 75 cnt.
miesięcznie 1 „ 30 „
Tygodnik Niedzielny kwart. — „ 20 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie:
w państwie austrjackiem z *Tygodnikiem Niedzielnym* 5 złr. — cnt.
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
„ Szwecji i Danii . 6 „
„ Francji i Anglii . 23 franków.
„ Włoch . . . . 25 „
„ Belgii i Szwajcarji 18 „
„ Turcji i ks. Naddun. 18 „
(bez Tyg. Nied.)

Numer pojedyńczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA.

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We Lwowie: Bióro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej pod liczbą 291. **W Krakowie:** Księgarnia *Józefa Czecha* w rynku. **W Paryżu:** na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik *Raczkowski*, rue du pont de Lodi Nr. 1. **We Wiedniu** p. *A Oppelik*, Wollzeile, 22; tudzież pp. *Haasenstein & Vogler*, Wollzeile 9. **W Frankfurcie nad Menem i Hamburgu:** pp. *Haasenstein & Vogler*.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 5 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cnt. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Sejmowe.

III.

Dzisiaj na poobiedniem posiedzeniu sejmowem przyjdzie do rozpraw nad sprawozdaniem komisji reskryptowej i nad jej projektem do adresu, który pomimo swej niewinnej treści i formy, unikającej wszelkiego szkopułu, wydał się niektórym jeszcze za silny, za szorstki. Tak daleko doszliśmy w naszych zapatrywaniach, w naszem obywatelskiem poczuciu! Wczoraj wieczór odbyły się znowu narady nad projektem adresu w kole poselskiem i pokazało się, iż kilku życzyłoby sobie adres całkiem usunąć lub co najwięcej, zastąpić krótkim, motywowanym porządkiem dziennym, innych kilku zaś mają wnosić poprawki dla osłabienia lub uchylenia silniejszych ustępów, czyli jak mówią dla usunięcia niepotrzebnych. Tych kilku rajchsratowiczów najmocniej razi ustęp, który głowny rdzeń w adresie stanowi, iż ustawa lutowa uważana być może za nieobowiązującą. Niewątpliwą jest jednak rzeczą, iż adres w całości będzie przyjęty.

Słyszymy, że podczas obrad do adresu ma się pojawić nowy wniosek czy poprawka, żądająca aby w adresie wypowiedziane było życzenie połączenia Galicji z koroną węgierską. Szkoda, że wnioskodawca pierwej nie rozwinął swej myśli w osobnym projekcie do adresu. Myśl ta w naszym kraju we wszystkich warstwach ma licznych zwolenników. Nie jest ona konceptem efemerycznym lecz w usposobieniu ogółu ma głębsze korzenie, jakby się na pierwszy rzut oka zdawało.

Z kraju nadesłano nam także myśl do adresu a raczej głos pozasejmowy do tronu, jako odpowiedź na reskrypt ministerjalny. Umieszczamy tu ten głos dosłownie, jako objaw opinii publicznej.

Najjaśniejszy Panie!

Zgromadzonemu sejmowi królestw Galicji i Lodomerji przedłożono reskrypt od rządu Waszej c. k. Mości pochodzący a na najwyższem postanowieniu z dnia 4. lutego b. r. oparty. Zanim legalna reprezentacja kraju przedłożenie to weźmie pod rozwagę, raczysz Najjaśniejszy Panie dozwolić, że z pośród samejże ludności podniesie się głos, głos t e m t y l k o ośmielony, iż jest wyrazem powszechnych u nas uczuć i przekonań. Obawy i powątpiewania fatalnym są siewem, jeźli w cichości nurtują, podczas gdy rzecz jasno postawiona już tem samem połowę drażliwości traci i upragnionej harmonii drogę utorować może.

Oto nie będzie tajnem Waszej c. k. Mości, że najnowszy zwrot w wewnętrznej polityce głębokie a bolesne u nas wywarł wrażenie. Ale jeźli dzień radości dla krajów węgierskich stał się dla nas dniem smutku, to nie przeto, abyśmy mieli zazdrościć narodowi, który Opatrzność jednem z nami berłu poddała i z którym sympatyczne łączą nas węzły. Przywykliśmy oddawna patrzyć na sprawiedliwość, innym wymierzaną, jako na wróżbę, że i nam kiedyś sprawiedliwość się stanie: toż z radością witamy przywrócenie odwiecznej węgierskiej konstytucji i przyklaskujemy tryumfowi, który odniosła idea nieprzerwanej ciągłości prawnej.

Cieszyć się jednak zwycięztwem tej idei w jednej połowie państwa, widzimy ze smutkiem, że druga połowa w imię tejże samej zasady ma powrócić na tory, które w doświadczeniu niebezpiecznemi się okazały. W imię ciągłości prawnej zapowiada rząd Waszej c. k. Mości krajom niewęgierskim „powrót na drogi konstytucyjne,“ odżycie systowanych lutowych patentów, zebranie „konstytucyjnej“ Rady państwa i uchwalenie za pomocą tej Rady owych modyfikacyj, które w państwowem urządzeniu monarchii są pożądane lub też w skutek zaszłych wypadków koniecznemi się stały.

Pomiędzy pobudkami tego kroku przytacza rząd Waszej c. k. Mości wzgląd na opinię publiczną, w niektórych częściach państwa się objawiającą, która nie pojmując właściwej przyczyny zasystowania lutowych patentów, upatrywała w tem mylnie zamiar ściśnienia lub zakwestjonowania swobód konstytucyjnych. Wiadomo jednak W. c. k. Mości, że mylny ten sposób widzenia rzeczy był tylko partykularnym, że oprócz innych królestw i krajów także i Galicja nigdy go nie dzieliła, że owszem przyklasnęła była zasystowaniu lutowych patentów i w kroku tym nadzieję lepszej przyszłości dostrzegła.

Jeźli jednak podówczas radość a obecnie boleść nas przejęła, to nie przeto, aby pojęcie konstytucyjnego życia było nam obcem. Naród najswobodniej niegdyś się rządzący, naród który upadł właśnie w skutek nadmiaru wolności, naród nie wie dobrze, że nie ma konstytucji, jeźli się urządzenia państwa nie rozwiną na drodze prawidłowej i ustawami określonej, jeźli konstytucyjne życie ustawiczne ma przerwy i jeźli modyfikacje państwowych instytucyj pochodzą nie z wolnej akcji uprawnionych czynników prawodawstwa, ale od ręki rządu, która mechanizm konstytucyjny dowolnie na bok usuwa lub zmienia. Cenimy więc c i ą g ł o ś ć p r a w n ą, pragniemy jej gorąco, ale dalecy od doktrynerji, nie zapoznajemy też owych danych, które mamy przed sobą i nie możemy zamknąć oczy na to, że ściśle przestrzeganie ciągłości prawnej w krajach niewęgierskich, obecnie n i e m o ż l i w e m się zdaje.

Oto tak najw. dyplom z 20. października, jakoteż i ustawa zasadnicza patentem z 28. lutego 1861 obwieszczona, przekazuje pewną liczbę najważniejszych spraw ogół monarchii obchodzących Radzie państwa, która p r z e z w s z y s t k i e k r ó l e s t w a i k r a j e ma być obesłaną. Jeźli więc obecnie postanowienia te mają uledz zmianom, jeźli wspomniane dopieroco sprawy już nie wspólnej Radzie ale w obu połowach monarchii oddzielnie mają być traktowane, to zmiana ta w zasadniczych ustawach nie odbędzie się na drodze konstytucyjnej, jeźliby jej nie uchwaliła Rada państwa, przez w s z y s t k i e sejmy całej monarchii obesłana.

R a d a t a n i e z o s t a ł a z w o ł a n ą; rząd Waszej c. k. Mości nie zawezwał krajów węgierskich do wysłania delegacji, zwołał więc s z c z u p l e j s z ą Radę państwa. Radzie tej mają się przedłożyć do przyjęcia owe zmiany konstytucji, które ze względu na ugodę z Węgrami koniecznemi się okazują, a nadto wnioski do ustaw, dotąd cały ogół monarchii obchodzących. Ma więc szczuplejsza Rada państwa wstąpić w atrybucje pełnej Rady i traktować przedmioty, co do których W. c. k. Mość w §. 11. ustawy zasadniczej z 28. lutego 1861 wyraźnie ustanowić raczyłeś, że z pod kompetencji tejże szczuplejszej Rady są wyjęte.

Nie idzie jednak zatem, aby kraj nasz pożądał zwołania reprezentacji całej monarchii w myśl lutowych patentów. Nie pragniemy bynajmniej, aby wezwano do udziału sejmy węgierskiej korony i aby tym sposobem dopełnił się nieodzowny warunek istnienia pełnej Rady państwa do zmian konstytucji prawnie powołanej. Życzymy sobie skonsolidowania monarchii, toż nie możemy utrudniać wielkiej sprawy pojednania z Węgrami, zwłaszcza, że to samo co u nas za akt ciągłości prawnej uważaćby można, odnośnie do Węgier i do starożytnej ich konstytucji b y ł o b y a k t e m, c i ą g ł o ś ć p r a w n ą n a n o w o p r z e r y w a j ą c y m.

Ośmielamy się więc tylko Waszej c. k. Mości najuniżeniej przedstawić, że z przywróceniem węgierskiej konstytucji upadła tem samem konstytucja monarchii, konstytucję węgierską negująca, że w obec usunięcia pełnej Rady państwa kraje niewęgierskie straciły j e d y n y konstytucyjny organ do załatwiania najważniejszych spraw powołany, że zatem zastosowanie lutowych patentów, będąc w obec Węgier p o l i t y c z n ą niemożliwością, stało się tem samem w obec innych krajów monarchii niemożliwością p r a w n ą a zatem f a k t y c z n ą.

Podnosimy to tem śmielej, ile że Wasza c. k. Mość w najwyższym manifeście z 20. września 1865 systując lutową konstytucję, za przyczynę sam podać raczyłeś, że „u w a ż a ć t ę s a m ą u s t a w ę w j e d n e j c z ę ś c i p a ń s t w a z a p o w s z e c h n i e o b o w i ą z u j ą c ą a w d r u g i e j z a p r z e d m i o t d o d e b a t y, b y ł o b y r z e c z ą p r a w n i e n i e m o ż l i w ą.“ Obecnie wypadki posunęły rzecz jeszcze dalej. W jednej połowie monarchii jest konstytucja lutowa już nie pod debaty poddana, ale faktycznie zniesiona; toż i odnośnie do drugiej połowy państwa przybyła do p r a w n e j niemożliwości, f a k t y c z n a jeszcze niemożliwość utrzymania tej konstytucji.

Zwołana świeżo szczuplejsza Rada państwa nawet według teorji zwolenników ustawy lutowej będzie „konstytucyjną“ o tyle, o ile ograniczy się do przedmiotów, które według konstytucji do właściwego jej zakresu należą. Jeźli zaś czynność tej Rady dalej się rozciągnie, jeźli mianowicie dotknie przedmiotów, pełnej radzie państwa zastrzeżonych, to czynność ta, jako w konstytucji nieprzewidziana, nie będzie konstytucyjną; będzie ona oparta na woli Waszej c. k. Mości, na potędze czynów dokonanych, na faktycznem wyłomie w patentach lutowych zrobionym, ale nigdy na samejże konstytucji.

Stronnictwo, które zawieszenie patentów lutowych podejrzliwie niegdyś przyjęło a obecnie przywróceniem ich się raduje, które się oświadcza przeciw wszelkim oktrojowaniom a za prawidłowym rozwojem urządzeń państwa, stronnictwo to lubi się zwać „wiernem konstytucji.“ Sądzimy, że przyznając się do wyłuszczonego w górze poglądu jesteśmy tak duchowi jakoteż i słowom konstytucji wierniejszymi od tego stronnictwa, które upatruje konstytucyjność w samejże akcji konstytucyjnych ciał, bez względu na konstytucyjny ich zakres, i które zarazem zamyka oczy na to, że e r a o k t r o j o w a ń n i e j e s t j e s z c z e z a m k n i ę t ą, d o p ó k i c i a ł o m p a r l a m e n t a r n y m w y t y c z a s i ę z a k r e s, w k o n s t y t u c j i n i e p r z e w i d z i a n y.

Wiedzeni żywszym instynktem konstytucyjnym, radzibyśmy widzieć krzewiące się przekonanie, że c e s a r s t w o a u s t r j a c k i e n i e j e s t j e s z c z e p a ń s t w e m k o n s t y t u c y j n e m, ale p a ń s t w e m, d o p i e r o u k o n s t y t u o w a ć s i ę m a j ą c e m.

W s z y s t k i e l u d z k i e i n s t y t u c j e p o l a t a c h j e s z c z e i w i e k a c h n o s z ą n a s o b i e n i e z a t a r t e ś l a d y s w e g o p o c h o d z e n i a; m u s z ą o n e w i e c z n i e c h r o m i e ć, j e ś l i p r z y i c h z a ł o ż e n i u z a s z e d ł b ł ą d k a r d y n a l n y. Nie przebędziemy przesilenia konstytucyjnego, jeźli sztywność dotychczasowych form będzie więzami, wszystko krępującemi, jeźli się formie samąż istotę rzeczy poświęci, jeźli się dopuści prawniczej fikcji i przy położeniu węgielnego kamienia niebezpieczny postawi prejudykat.

Sądzimy więc, że dobrzeby się zasłużył rząd, przedstawiający Waszej c. k. Mości, iż konstytucja lutowa nie jest do utrzymania, iż zatem u k o n s t y t u o w a n i e m o n a r c h i i n a l e ż y z a c z ą ć n a n o w o i n a n o w y c h o p r z e ć j e p o d s t a w a c h.

Wypowiadając to, rząd Waszej c. k. Mości nie złamałby konstytucji; skonstatowałby tylko, że konstytucja ta w skutek zaszłych wypadków sama przez się upadła.

Skonstatowanie tego faktu nie przejęłoby smutkiem ani naszego kraju, ani żadnego w ogóle stronnictwa, które nie w słowach ale w rzeczywistości konstytucji jest wiernem. Ludzie sprzyjający w dobrej wierze lutowym patentom przyjmą to z ową rezygnacją, z jaką się przyjmuje dokonane fakta i niezbite rozumowania; ludzie zaś o żywszym konstytucyjnym instynkcie nie będą żałować lutowej konstytucji, której istota polega na zanegowaniu ciągłości prawnej w krajach węgierskich, która zresztą nigdzie głębszych nie zapuściła korzeni, i za którą nie przemawia ani wypróbowana wartość jej postanowień, ani powaga wielu lat, ani też ściśle zawsze jej przestrzeganie. Widzielibyśmy radzi kończącą się erę prowizorjów i woleli z a c z ą ć z u p e ł n i e n a n o w o p r a w d z i w i e k o n s t y t u c y j n e ż y c i e, niż łudzić się tem, że

---

Opiekunowie ludu.

G ł o s z p r a w e j: „Ne możem wże wyberaty tych świaszczennykiw!... Wsio, szczo ony howorjat i obiciujut, je tilko brechnia, brechnia i wse brechnia, bo im *ne* w hołowi nasza nużda, ałe tilko Moskal i jazyk moskowskij i wira moskowska!“
Iwan Suskij w Tygodniku Niedzielnym.

G ł o s z l e w e j: „Ne wir Lachowy — to wse, szczo ony howorjat i pyszut, to lachowską pohana brechnia, to zdrada!“
Pyśmo do hromady. (Dodatek do *Słowa*.)

G ł o s l u d u: „Prawdy! Prawdy!“

Zewsząd też same skargi na ludu ciemnotę,
Jak to w niczem postępu, poprawy na jotę;
Zewsząd też same żale na nieufność ludu,
Jakich to sztuk łamanych, ile słów i trudu
Potrzeba użyć — często bez żadnego skutku —
Nim się w umysłów prostych jałowym ogródku
Uprawi choćby skibę pod przyszły siew jary,
Mający wydać płony ufności i wiary. —
Rzecz dziwna! Co to lat już, co ubiegło wody,
Odkąd stosunków dawnych ropiejące wrzody
Przecięto — nazbyt może nagle, heroicznie,
I nie tak prawidłowo, ściśle chirurgicznie,
Jak to dziś, mądrzy szkodą, czynim z propinacją —
Cobądź jednak, stanowczo, śmiałą operacją
Przecięto raz na zawsze — a przecież nadzieje
Nie ziściły się zdrowia, i wrzód wciąż ropieje!...
Dwadzieścia lat dobiega, odkąd już gromada
Nie pana ma we dworze, lecz tylko sąsiada,
Co jak rozliczne niebios zagniewanych plagi,
Tak dźwiga z nią zarówno podatki, cuszlagi; —
Dwadzieścia lat jednakiej troski i mozoły,
A goła dotąd gmina i dwór także goły,
Jak dwa bezmiodne ule podupadłej pszczoły,
(Choć goły się nie lęka, jak mówią, rozboju)
Stoją naprzeciw siebie w strachu, niepokoju,
I dość najpotworniejszej, urojonej baśni,
By rzucić kość niezgody i zarzewie waśni!...

I cóż dwór polski na to? Zapewne się stara
Zagasić raz do szczętu waśni niedogara;
Pewnie jest zawsze z ludem, w kościele i w polu,
Uczestnikiem radości i wspólnikiem bolu;
Nieproszony się wprawdzie nie narzuca z radą,
Lecz nie czeka aż biedy końca wsi dojadą;
Zapewne się nie na tem sąsiad ogranicza,
Że chłopu za robotę zapłatę wylicza,
Nie pozwalając przytem groźbie ekonoma
Zdradzać że nie ustała pańszczyzny oskoma;
Lecz pewnie dba o szkółkę dla włościańskiej dziatwy,
W potrzebie, jest dla wszystkich przystępny i łatwy,
Nie tyle słów wymową, jak żywym przykładem
Wiedzie ich w gospodarstwie postępowym śladem,
Objaśnia im na polu ulepszeń pożytki
I uczy ich przyswajać doświadczeń nabytki.
Nie zraża się zawodem, próbuje powtórnie —
Słowem — nie raz w lat kilka, przy wyborczej urnie,
Jak *Deus ex machina* lub Filip z Konopi,
Którego ledwie z twarzy znają bliscy chłopi,
Zebranemu ludowi nagle się pojawia,
A zresztą na los szczęścia innym go zostawia:
Ale żyjąc z nim ciągle, usilnie się stara,
By ufność obopólna, wzajemność i wiara
Coraz się utwierdzała, wzmacniała i rosła,
Nie troszcząc się już potem o wybór na posła,
Bo ten, skoro umysły przychylność owładnie,
Jak źrały owoc z drzewa, bez trzęsienia spadnie.
Tak by to być powinno, tak kiedyś i będzie,
Ale tak na nieszczęście nie jest jeszcze wszędzie!
Owoc jeszcze nie dojrzał — i ztądto wynika
Że gdy lud szuka rady albo przewodnika,
Mimo jednakich przygód i wspólności losów,
Dotąd szczerości dworskich nie dowierza głosów:
I dość mu dmuchnąć w ucho, o pańszczyźnie, Lachu,
By włosy mu szczeciną stanęły ze strachu.

A cóż ksiądz paroch na to? ów strażnik sumienia,
Starszego i młodszego pasterz pokolenia?
Toż pewnie zwiastun prawdy, spokojny, bezstronny,
Uspokaja swym wpływem strach gromady płonny,
I w umysły wzburzone siejąc prawdy boże
Nie puszcza ich samopas na fałszu bezdroże?
Nie poprzestając natem że uczy pacierza,
Pośredniczy on pewnie, łagodzi, uśmierza,
I dając z siebie przykład bliźniego miłości,
Prostuje drogi Pańskie dla lepszej przyszłości?...
Tak by to być powinno, tak kiedyś i będzie,
Cóż kiedy na nieszczęście nie jest jeszcze wszędzie!

Nie tu miejsce rozbierać, zkąd ten płot pochodzi,
Co rozdział między dworem, a probostwem grodzi;
Dość, że ksiądz często zyzem patrząc na dwór krzywo,
Do gasnącej już waśni dorzuca łuczywo,
A będąc i sam nieraz na bakier z gromadą,
Woli że ona z dworem boryka się zwadą.
A jeźliż jeszcze jarzmo świętojurskie dźwiga,
To już jeden drugiego w rewności prześciga,
To wtedy i docz krasna, i zacna soprucha,
Polityczeskich natchnień, męża, ojca, słucha,
I wcale nie gołębim głosem w domu grucha.
Toż głośniej niż w litewskim zaścianku szlacheckim
Wołał tłum podburzony podszeptem zdradzieckim
Ostrząc swe scyzoryki: hajże na Soplicę!
Krzyczą w obejściu księżem dońki, mołodyce:
Hajże na pany Lachy! hajże na szlachcice!
I nie wiem czy nad szlachty brzytwy, scyzoryki,
Nie straszniejsze te ruskich amazon języki:
Bo gdzie i z serc niewieścich zgoda już uciekła,
Tam nie pytaj o niebo — tam bliżej do piekła!

Jakto? a duchowieństwa wyższe trybunały,
Poważne i dostojne, cierpieć by to miały?
Na te wichrzenia, wstrętnym rażące widokiem,
Patrzałyżby zmrużonem, pobłażliwem okiem?
O! pewnie łatwej wiary drugich nadużywa,
Kto mówi że to z góry szła inicjatywa!
Trudno zapewne żądać, aby konsystorze
Nawet i płeć niewieścią trzymały w rygorze,
A zwłaszcza nad języków czuwały perfekcją:
Lecz pewnie by się z ostrą spotkał rekolekcją
Ksiądz małżonek lub ojciec, co brakiem dozoru
Nie umiałby sam w domu utrzymać rygoru,
Coby w ustroniu cichem księżej ubikacji
Sadowił osie gniazdo brzydkiej agitacji.
Ujętoby go pewnie w karby obedjencji.
A wtedy i płeć żeńska w księżej rezydencji
Trzymałaby na wodzy złośliwe języki,
Ostrzejsze niźli owe brzytwy, scyzoryki...
Tak by to być powinno, tak pewnie i będzie —
Ale tak na nieszczęście nie jest jeszcze wszędzie.

Strawiwszy długie lata błędnym sotrudnikiem,
By choć na starość osiąść stałym prychodnikiem,
Niejeden się ogląda, zkąd w górze wiatr wieje,
Bo ten i skromne nieraz niweczy nadzieje.
Niechże wbrew otrzymanej instrukcji tajemnej,
Wskazującej, jak skarbić wota masy ciemnej,
Nie uda mu się zostać posłem lub wyborcą —
(A przecież i on także nie jest cudotworcą) —
O biednaż jego dola! wnet go grzech obciąży,
Że albo perekińczyk, za Lachami dąży,
Albo że niedołożył pasterskiego trudu,
Lub nie umiał pozyskać zaufania ludu.
A tak, mając nad głową miecz ów obosieczny,
Dmie rad nierad w miech z własnem przekonaniem sprzeczny,
I zamiast być miłości i prawdy zwiastunem,
(Za co by go szlacheckim nazwano lizunem)
Straszy biednego chłopa pamiętnym bizunem,
Straszy go mandatarem, powrotem pańszczyzny —
A grunt to dla zasiewów pewnych nader żyzny!...

(Dokończenie nastąpi.)

konstytucyjnym jest dotychczasowy żywot monarchii, żywot, w którym przecież o nieprzerwanej ciągłości prawnej nie może być mowy, skoro ustawy z roku 1848 najwyższym patentem z dnia 4. marca 1849 zostały zniesione, skoro dalej i ten patent został cofnięty, a następnie dyplomem z dnia 20. października 1860 i ustawą z 26. lutego 1861 r. zastąpiony, skoro wreszcie także i wspomniane przy końcu ustawy przez wątpliwe interpretacje przeszły a następnie systowaniu uległy.

Wolelibyśmy więc widzieć na drzewie konstytucyjnem zaszczepioną młodą a obiecującą latorośl, niż spożywać owoce, jakie obecnie to drzewo może zrodzić. Owoce te wydawały się dotąd cierpkiemi wielu myślącym ludziom w całej monarchii i wielu krajom, główną siłę państwa stanowiącym; toż nawet rząd Waszej c. k. Mości wzywając sejm galicyjski do obesłania Rady państwa, sam uznaje, że byłoby to ze strony tego sejmu „ofiarą", na którą tylko uczucie patrjotyzmu mogłoby się zdobyć.

Otóż to właśnie uczucie nakazuje nam, Waszej c. k. Mości najuniżeniej przedstawić, że bolesne dotychczasowe doświadczenia, z Rady państwa wyniesione, nigdy zupełnie zapomnieć się nie dadzą, że utrzymanie lutowych patentów spotka się z wielu stron z głęboko wkorzenioną nieufnością, że przesilenie konstytucyjne się przedłuży, ożywienie zużytych form przez wolne współdziałanie wszystkich narodów niemożliwem się stanie, tem samem zaś monarchia nie wzmoże się w siły takie, jakie wobec zgrozy politycznych stosunków niezbędnie jej są potrzebne.

Jakżeż inaczej stanęłyby rzeczy, gdyby Wasza c. k. Mość zamykając epokę prowizorjów, raczył wziąć wzniosłą inicjatywę i ogłosił, że upadły dotychczasowe więzy i ograniczenia, że ukonstytuowanie monarchii jest kwestją otwartą, i że kwestja ta nie będzie rozstrzygniętą na drodze oktrojowań ale za współdziałaniem ludów, nową konstytucją objąć się mających!

Gmach konstytucyjny tym sposobem dźwignięty, nie byłby już efemerycznym utworem znikomego ministerstwa, ale wspaniałą budową, mającą w sobie warunki trwałości, bo dźwignięta rękoma tych właśnie ludzi, dla których gmach ten jest przeznaczony. Wszystkie interesa, wszystkie prawne roszczenia miałyby tu sposobność przemówić. Sejmy krajowe, w których odrębny sposób widzenia rzeczy zapanował, sejmy te mają i dziś już konstytucyjne prawo proponować wydanie powszechnych ustaw i urządzeń, jakich dobro i potrzeba kraju wymaga; jeżli zaś Wasza c. k. Mość raczy tym sejmom zostawić nieco czasu, to pospieszą one sformułować postulata odnośnych krajów, poczem sprzeczności zachodzące między prawnemi roszczeniami, z różnych stron podniesionemi wyrównałyby się częścią za pomocą wspólnej narady delegacji, przez wszystkie sejmy wysłanych, częścią zaś orzeczeniem Waszej c. k. Mości, któreby miało wpływ rozjemczy a zarazem całemu dziełu ostateczną nadało sankcję.

Płonną jest obawa, że w pośród tych transakcyj wyszłyby na jaw dążności zbyt daleko sięgające i dla państwa austrjackiego niebezpieczne. Ludy monarchii zbyt mają wiele praktycznego zmysłu, aby przykład Węgier zaraźliwie na nie działał i budził w nich chęci, których spełnienie politycznem byłoby niepodobieństwem. Dziś tylko różnice między politycznemi zapatrywaniami mają na sobie pewną szorstkość: w dzień porozumienia atoli szorstkość ta musiałaby zniknąć, gdyż wszystkiego żąda tylko ten, komu się wszystkiego odmawia.

Nigdzie zaś takie dzieło pojednania mniejszych nie znalazłoby trudności, nigdzieby nie trafiło na radośniejszy współudział, jak właśnie w naszym kraju. Postawieni na kresach państwa, chroniąc jedynie tutaj ostatki spuścizny po naszych ojcach, musimy tem samem goręcej od innych pragnąć potężnej, silnie zjednoczonej Austrji. Oderwani od rodzinnego korzenia, straciwszy w rzeczach prawodawczych nić ojczystych tradycyj, nie mając za sobą historycznego prawa, opieramy się tylko na sprawiedliwości i pragniemy tylko, aby nam pozwolono żyć przyrodzonem nam życiem, aby nam dano możność i gwarancję prawidłowego rozwoju. Takie pragnienie jest pewnie uprawnionem; nie sprzeciwia się ono potędze monarchji, ale ją owszem podnosi, bo jeżli w pojedynczych częściach państwa marnieją siły normalnego rozwoju pozbawione, to też i państwo całe silnem być nie może.

Jedno więc Twoje słowo, Najjaśniejszy Panie, a ustaną obawy, zazdrości i niechęci, a cała monarchja nowem zatętni życiem, martwa litera konstytucji ciałem się stanie a wolnomyślne instytucje, których wprowadzenie Wasza c. k. Mość zadaniem swego życia uznać raczyłeś, instytucje te zakwitną i w długie lata wszelkim oprą się burzom!

Przegląd polityczny.

Jutro w sobotę sejm nasz zostanie zamkniętym. Dziś po południu rozpocznie się rozprawa nad wnioskiem komisji reskryptowej, a jutro po zamknięciu rozpraw wybory do Rady państwa.

Z sejmów krajowych donoszą dziś:

Wiedeń d. 26. lutego. W imieniu komisji, wysadzonej do sprawy ustawy rekrutacyjnej referował Schneider i postawił wniosek, aby sejm wystosował adres do cesarza z prośbą o zawieszenie ustawy o poborze do wojska z dnia 28. grudnia i ażeby ją przedłożono do pertraktacji w drodze konstytucyjnej. Komisja wskazuje na Węgry, gdzie rząd zasystował tę ustawę. Wniosek żąda, aby nową ustawę przedłożono przed jej wprowadzeniem w życie Radzie państwa. Wniosek ten przyjęła Izba w całości.

Czerniowce d. 26. lutego. Do Wydziału krajowego wybrani: Fervo, Alth, Wojnarowicz i Styrcza. Zastępcami: Szymonowicz, dr. Pompe, Iliutz i dr. Fechner. We czwartek miało nastąpić sprawozdanie komisji o reskrypcie ministerjalnym i wybory do Rady państwa.

Berno. Sejm morawski uchwalił jak wiadomo adres do tronu i wybory do Rady państwa. W adresie swym powiada sejm, wykazawszy całą nielegalność zwołanej teraz Rady państwa: „Najwierniej posłuszny sejm wysela delegatów swych do Rady państwa, prosząc z największem uszanowaniem, byś Najj. Panie stósownie do danych najłaskawszym manifestem i patentem z d. 20. września r. 1865 przyrzeczeń, wysłuchał i uwzględnił przed ostateczną decyzją głos legalnych reprezentantów sejmu morawskiego, o rezultatach rozpraw tak węgierskiego jak i chorwackiego sejmu." Dalej prosi sejm morawski w owym adresie, by zwołana teraz Rada państwa miała tylko głos doradczy, i wyraża przekonanie, że cesarz we wszystkich sprawach, dotyczących stosunków państwowych pojedynczych krajów koronnych, pozostawi powzięcie uchwał sejmom krajowym.

Lublana 26. lutego. Swetec i towarzysze interpelują prezydjum krajowe, czy ono zamierza przy nastąpić mającej politycznej i sądowej organizacji Krainy uwzględniać krajowych, język słowieński posiadających urzędników. Namiestnik odpowiada potwierdzająco na tę interpelację. Następnie postawił wydział krajowy wniosek o podanie prośby, by nowa ustawa rekrutacyjna zasystowaną została w Krainie. Wniosek przyjęto jednogłośnie. W czwartek wybory do Rady państwa.

Tryjest 26 lutego. Członkowie Rady państwa wybrani Conti i Scrinzi.

Patent cesarski z dnia 26. lutego r. b., rozwiązujący sejm czeski, którego treść podał już wczorajszy telegram, opiewa jak następuje:

„My Franciszek Józef pierwszy, z Bożej łaski cesarz Austrji, król Węgier i Czech i t. d.

„Przez namiestnika naszego królestwa Czeskiego zawiadomieni zostaliśmy o uchwale sejmu z d. 25. b. m.

„Uczucia wierności i przywiązania do naszej osoby i domu naszego, które i przy tej sposobności ponowny znalazły wyraz, były jak zawsze miłemi dla naszego ojcowskiego serca, jako wierne odbicie znanych nam dobrze uczuć narodu czeskiego.

„Szczerze mając na myśli popieranie pomyślności wszystkich części naszego państwa, i silnie postanowiwszy wspierać ich usiłowania ku swobodnemu wewnętrznemu rozwojowi, uważamy obecnie jako pierwszy i najważniejszy obowiązek panującego, doprowadzić do szybkiego pomyślnego rezultatu uregulowanie konstytucyjnych stosunków całej monarchii.

„Sejm sam wyraża przekonanie o potrzebie i nagłości tego zadania. Gdy jednak większość tego sejmu powzięła uchwałę, którąby, gdybyśmy jej chcieli dać nasze zatwierdzenie, zniweczyła ten cel, więc widzimy się spowodowanymi, zwrócić się raz jeszcze do ludności królestwa Czeskiego i rozporządzamy:

1) Sejm naszego królestwa Czeskiego zostaje stosownie do §. 10 ordynacji krajowej rozwiązany, i bezzwłocznie nowe mają być rozpisane wybory.

2) Zachowujemy sobie oznaczenie czasu zwołania nowego sejmu.

Dan w naszem stołecznem i rezydencjonalnem mieście Wiedniu dnia 26. lutego 1867 a 19. naszego panowania.

Franciszek Józef w. r.; *Beust* w. r., *Komers* w. r.; *Wüllerstorf* w. r.; *John*, fdmp. w. r.

Z najwyższego polecenia: Bern. *Mayer* w. r."

Dnia 23. b. m. przyjmował cesarz uroczyście posła króla włoskiego hr. Barral i przyjął doręczone sobie pisma, uwierzytelniające go jako nadzwyczajnego posła włoskiego i ministra pełnomocnego przy dworze austrjackim. Przyjęcie było uroczyste jak zwykle przy podobnych sposobnościach. Cesarz wyraził przy tej sposobności wielką swoją radość, z powodu przywrócenia stosunków przyjaznych i przyjacielskich z dworem i państwem przez hr. Barral reprezentowanym.

W Węgrzech panuje ogromna ciągle radość z powodu przywrócenia konstytucji. Dzienniki przepełnione opisami radośnych manifestacyj, deputacyj wysełanych do Deaka, Andrassego i t. d., iluminacyj i wszelkiego rodzaju podobnych uroczystości. Deak otrzymał także powinszowania z emigracji, między innemi i od hr. Czakiego, znanego oficera legionu Klapki, w którem tenże radość swoją wyraża z powodu, że się Deakowi powiodło pogodzić wszystkich Węgrów ze stosunkami.

Z drugiej strony dochodzą zaś jednak wiadomości, że dzisiejsze stosunki w Węgrzech są zupełnie podobne do stosunków z r. 1848. Rozdrażnienie między Madiarami a Sławianami, mianowicie południowymi, wzmaga się ciągle a stosunki między nimi są już dziś do najwyższego stopnia rozdrażnione, — twierdzą o tem najlepiej głosy dzienników chorwackich, które już przytaczaliśmy, twierdzą o tem zresztą i zamierzony zjazd słowiański w Preszburgu i manifestacje, które odbywają w Chorwacji na cześć Jellaczyca. Właśnie donosi telegram z Zagrzebia, że dla okazania czci dla pamięci bana, który walczył przeciw Węgrom i ich rządowi w r. 1848, odbył się tam wieczór dnia 26. lutego pochód z pochodniami do pomnika Jellaczyca, przyczem śpiewano pieśni narodowe. Bliżej ze stosunkami miejscowemi obeznani przewidują, że w krótkim czasie przyjść może do powtórzenia zajść z r. 1848.

Hr. Taafe jest dziś spodziewany w Wiedniu, aby objąć nowy urząd ministra spraw wewnętrznych niewęgierskiej połowy monarchii.

Prusy. Pierwsze posiedzenie parlamentu północno-niemieckiego odbyło się w poniedziałek d. 25. b. m. Obecnych było 220 posłów. Jako marszałek ze starszeństwa prezydował Frankenberg-Ludwigsdorff. Ławy poselskie dzielą się wązkiemi przejściami na 4 oddziały, z których dwa środkowe szerokie, dwa boczne wązkie; w jednem z tych ostatnich po lewej stronie, przytykającem tuż do ściany, zasiadają posłowie polscy obok członków lewicy. Jeden środkowy oddział zajęty przez staroliberałów, za nimi członkowie stronnictwa narodowego, pomiędzy tymi baron Rothschild; na drugim zasiedli sami konserwatyści, pomiędzy którymi na czwartej ławie książę Fryderyk Karol, na szóstej jenerał Steinmetz. Hr. Bismark zasiadł także z początku na ławie poselskiej, później przy stole ministrów. Wniosek hr. Schwerina, „aby przyjąć en bloc regulamin pruskiej izby poselskiej," przyjęto po krótkich rozprawach; w skutek tej uchwały podzieloną będzie izba stósownie do pomienionego regulaminu na 7 oddziałów. Następnie odczytał hr. Bismark reskrypt królewski, mianujący ministrów pruskich i tajnego radzcę Savigny pruskimi komisarzami Rzeszy. Po krótkiej dyskusji względem interpretacji nazwy „komisarzy Rzeszy," oświadcza hr. Bismark, że mównica dla tego tylko nie została w sali ustawioną, że wcale dla niej niema miejsca; jeżeli jednak większość izby oświadczy się za koniecznością osobnej mównicy, natenczas dałby się ustawić przynajmniej mały pulpit. Po odbytem głosowaniu oświadcza się izba znaczną większością za ustawieniem mównicy. Przeciw wnioskowi głosowali pomiędzy innymi: książę Fryderyk Karol, jenerałowie Vogel von Falkenstein i Moltke; jenerał Steinmetz głosował za wnioskiem. Posiedzenie skończyło się o godzinie kwadrans na drugą, dzień następnego posiedzenia jeszcze nie oznaczony.

Francja. Dziennik *Journ. de Geneve* i berlińska *Zukunft* podają bardzo ciekawe szczegóły o układach, jakie się toczyły między cesarzem Napoleonem a hr. Bismarkiem w kwestji wynagrodzenia Francji w czasie zeszłorocznej wojny. Z podań wspomnianych dzienników okazuje się, że przymierze prusko-włoskie jest dziełem Napoleona, że Bismark ofiarował sam Napoleonowi zaraz na początku wojny terytorjalne wynagrodzenie, a francuzki korpus miał zająć prowincje, które miały być odstąpione, Napoleon jednak miał tych propozycyj nie przyjąć, pragnąc na teraz jedynie oddania Włochom Wenecji.

Dzienniki francuzkie zapowiadają ustąpienie ministra Lavalette; jego miejsce ma zająć nie Ollivier, lecz Baroche.

Na pozawczorajszem posiedzeniu ciała prawodawczego w Paryżu przyszła na porządek dzienny druga interpelacja, dotycząca zniesienia prawa adresu Izb w odpowiedzi na mowę cesarską. Oprócz p. Lanjuinais (interpelanta) głos zabierali minister Rouher, Ollivier i Jules Favre. Izba prawodawcza przeszła do porządku 241 głosami przeciw 25, lecz moralne korzyści rządu nie zdają się być nawet takie jak przy dyskusji nad interpelacją względem naruszenia tajemnicy listów.

W dzień 24. lutego, jako w rocznicę proklamowania rzeczypospolitej francuzkiej, zarzucono wieńcami pomnik rewolucji lipcowej. Policja raniutko uprzątnęła wieńce. Wieczór dnia tego odbyło się kilkaset bankietów, każdy na 19 osób w różnych traktjerniach paryzkich. Wszędzie tylko 19 osób w bankietach tych udział brało, gdyż jak wiadomo, już 20 osobom we Francji bez pozwolenia policji zgromadzać się nie wolno.

Wojska francuzkie podług listu jen. Castelnau, ogłoszonego w *Monitorze*, opuściły dnia 5go lutego Meksyk. Wiadomości amerykańskie mówią, że po ich ustąpieniu, w stolicy został stan wojenny zaprowadzony.

Anglia. Na posiedzeniu parlamentu 26. lut. cofnął Disraeli, jak najnowsze donoszą telegramy, istotnie rezolucję względem reformy i przyrzekł dnia 7. marca wnieść nowy bil reformy. Gladstone wyraża swoje zadowolenie z tego powodu.

Włochy. Garibaldego witano w Wenecji z nadzwyczajnym zapałem. Rząd florentyński wysela hr. Launaya, dotychczasowego posła przy dworze petersburgskim, jako posła do Berlina.

Hiszpania. Dzienniki francuzkie podają doniesienia z Madrytu, że w górach pod Toledo okazały się zbrojne bandy, licząc po kilkadziesiąt ludzi. Z doniesień tych nie można się dowiedzieć, czy to bandy powstańcze czy rozbójnicze.

Zapowiadane na 23. lutego powstanie w **Bukareszcie** nie przyszło do skutku, jak to łatwo było przewidzieć. Pogłoski jednak takie dowodzą, jak stan Rumunii jest niespokojny i narażony na los wypadku. Korespondenci z Bukaresztu mówią o wielkiem tam wzburzeniu umysłów, o niespokojności rządu, o intrygach moskiewskich, dążących do spożytkowania wiecznie tam istniejących elementów nieładu i niezadowolenia stronników wypędzonego księcia Kuzy i wywołania tam zaburzeń.

Turcja. Według rządowej depeszy greckiej, stoczono d. 13. i 14. bm. nowe walki w zachodniej części Kandji. Turcy w liczbie 8000 wyszli z Heraklionu i porażeni pod Gerakari stracili prócz wielu jeńców, 2 działa, 5 chorągwi i 100 mułów z jukami. Posiłki, nadchodzące z Kanei, usiłowały daremnie zająć okręg Selinos. Na innym punkcie wyspy 2500 powstańców pobiło d. 11. i 12. bm. inny korpus turecki. Od tego czasu obie strony walczące utrzymały się na swoich pozycjach. Delegaci kandyjscy nie chcą jechać do Stambułu, a zgromadzenie narodowe żąda uporczywie połączenia Kandji z Grecją.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 26. lutego.

△ Przeciw żadnemu narodowi centraliści niemieccy z tak bezwzględną zapamiętałością nie występują, jak przeciw Czechom. Jeźli zaraz po zakończonej wojnie r. 1866, która choć prowadzona w interesie niemieckim, najbardziej się dała we znaki nie-Niemcom, nie mieli odwagi rzucać kamieniem na kraj i ludzi, dotkniętych wojną niemiecką, to teraz tem śmielej popuszczają cugle swoim namiętnościom.

Drażni ich w obecnej chwili opozycja sejmu czeskiego przeciw Radzie państwa, „legalną" zwanej. O niczem nie mówią jak o rozwiązaniu pragskiego sejmu, o rozpisaniu wyborów bezpośrednich do Rady państwa z obwodów tak podzielonych, żeby spora liczba niemieckich reprezentantów kraju tego do Rady państwa mogła być zekrutowaną i żeby można się nanowo oprzeć na fikcyjnej reprezentacji państwa, jak za czasów Schmerlinga.

Dzienniki centralistyczne nie posiadają się z radości, odkąd rozpowszechniła się wieść, że ministerjum Beusta już przed czterema dniami tj. skoro projekt adresu (większości) sejmu czeskiego był znany z swej treści, powzięło decyzję rozwiązania sejmu. Wczoraj wieczorem mówiono tu powszechnie, że wyszedł z ministerjum odpowiedni rozkaz do Pragi, który miał być wykonany zaraz po odbytem głosowaniu nad adresem do tronu. Telegram prywatny donosi, że wysłanie adresu do tronu otrzymało większość, tj. 156 przeciw 76.

Sejm więc postanowił nie wybierać delegatów do Rady państwa przed odebraniem odpowiedzi na adres sejmowy.

Jakikolwiek byłby rezultat bezpośrednich wyborów, każdy cokolwiek politycznie myślący może przewidzieć, że solidarność partji narodowej ogromnieby się spotęgowała... tak, że zwycięztwo moralne zostałoby przy momentalnie na drodze biurokratycznej pokonanych.

Zabawne są argumenta, które organa niemieckie wyprowadzają przeciw tym, którzy negują konstytucyjność lutowych patentów w dzisiejszym stanie, to jest po ogłoszeniu urzędowem, że te patenta od *a* aż do *z* nie obowiązują ani Węgrów, ani Kroatów, ani Siedmiogrodzian. *Presse* powiada: „Piękny byłby to porządek, gdyby umowa, która legalnie przyszła do skutku dla wszystkich, mogła być zniweczoną przez dowolność pojedyńczych kontrahentów."

Postawiwszy fałszywą premissę, wyprowadza z niej konsekwencje niestworzone.

Któż zawarł umowę? i gdzież są ci wszyscy, których ten układ miał obowiązywać?

Owemi wykrętami nikt się nie da przekonać. Czyż nie prościejby było powiedzieć prawdę: „Węgrów uważaliśmy za silniejszych, i ustąpiliśmy. Z innymi za pomocą dawnych sztuczek biurokratycznych, damy sobie radę, więc na ich opór nie zważamy." Toby było przynajmniej i zrozumiałe i szczere.

Dziwić się zresztą nie można, że dyletanci polityczni, że *Dii minorum gentium* nie myślą i nie zastanawiają się nad szkodliwością polityki przymusowej dla państwa, ale że sfery rządowe nauki przeszłości tak mało zdają się uwzględniać, choć przyszłość narazić mogą na szwank, tego zrozumieć nie podobna.

Z Węgrami jeszcze rzecz nie zupełnie uporządkowana. Nie ma pewności, czy elaborat komisji 67miu otrzyma większość? jak się ureguluje stosunek Kroacji do Węgier? jaka forma organizacyjna będzie municypiów? Kto zna stosunki węgierskie, ten wie jak silnie swobody municypalne zrosły się z narodem, i jak trudno pogodzić scentralizowaną władzę ministrów węgierskich z autonomią komitatów, municypiów itp.

Nie mówiąc o pozostałej kwestji wojskowego zarządu, tyle jeszcze tam jest do urządzenia, że w razie potrzeby jeszcze przez długi czas Austrja na silną pomoc Węgrów rachować nie może.

Stan ten realny rzeczy pokazuje, że w razie zawikłań jakichkolwiek Austrja jako państwo pierwszorzędne powinna czemprędzej starać się zaprowadzić ład we wszystkich częściach monarchii.

Ze wszystkiego wolno wyprowadzić konkluzję, że solidarność większości ludów austrjackich, faktycznie uwydatniona, prawdziwą wyrządziłaby usługę nietylko rządzonym, ale i państwu.

Wied. Gaz. przynosi objaśnienia co do intymatu ministerjalnego z dnia 9. stycznia l. 429, któren traktuje o obowiązku służby wojskowej. Między różnemi punktami dotykają niektóre prawo uwolnienia, kondycje zastępców, urlopników itd. Obcy muszą się stawić do rewizji w miejscu pobytu ze wszystkich trzech klas.

Zdaje się, że rozporządzenie to nie tyczy się Węgrów, bo nie podpisane przez ministra węgierskiego.

Pierwszy minister pełnomocny, który kiedykolwiek zastępywał króla włoskiego w Wiedniu, jest p. Barral, przyjęty na solennej audjencji przed 3ma dniami przez N. Pana.

P. Beust niedawno w Austrji — a już dosłużył się orderu zaoceańskiego. Cesarz meksykański obdarzył go orderem orła swego.

---

7. posiedzenie sejmowe.

Petycja miasta Lwowa o przyspieszenie zatwierdzenia statutu, wywołała żwawą dyskusję. Komisja petycyjna wniosła, aby Wydział krajowy wystosował prośbę do Najj. Pana względem tego Grocholski sprzeciwił sie temu, bo prosząc o sankcję dla własnej uchwały, sejm przestałby być ciałem prawodawczem, a zeszedłby do rzędu postulatowych. Wniósł tedy, aby sejm uchwalił nie petycję, ale rezolucję tej treści: „Sejm uznaje sankcjonowanie za rzecz bardzo naglącą". Hönigsmann wniósł aby petycję odesłać do namiestnictwa, z wezwaniem przyspieszenia. Ziemiałkowski, Sanguszko byli zdania Grocholskiego. Ziemiałkowski rozstrzygnął rzecz, połączywszy oba wnioski, Grocholskiego i Hönigsmanna. I oba wnioski zostały przyjęte.

Potem przyszły na stół petycje kilku włościan, którzy nie wiedząc o odroczeniu sejmu z dnia 11. na dzień 18. b. m., przybyli do Lwowa za wcześnie, i teraz liczą sobie koszta podróży i dyety. Referent hr. Russocki dowiódł, że niezawiadomienie wcześne tych posłów o odroczeniu sejmu nie pochodzi z winy Wydziału krajowego, więc fundusz krajowy nie może ponosić tych kosztów. Wniósł tedy, aby nad temi petycjami przejść do porządku dziennego. Gro-

cholski był za tem, że skoro z jednej strony Wydział nie winien, to z drugiej strony i posłowie nie winni i trudno aby szkodowali. Niech im ten wynagrodzi, który dla względów państwowych odroczył sejm. Postawił więc wniosek, aby petycje te odesłać do namiestnictwa z wyrażeniem opinii, że wynagrodzenie to należy się z funduszów państwa. Kamiński przemawia gorąco za przychylnem załatwieniem prośb. Zyblikiewicz uważa wniosek Grocholskiego za tyle znaczący dla petentów, że nic nie dostaną, bo skarb państwa z pewnością im nie wypłaci.

Dla zapobieżenia temu proponuje Golejewski, wypłacić na razie z funduszu krajowego, a żądać zwrotu od funduszu państwa. Na to zgodził się także Pawlikow, i wniosek komisji upadł pomimo poparcia ze strony Kraińskiego, który przytaczał, że zawiadomienie posłów włościańskich jest trudne, bo niejeden z nich 8 dni naprzód wychodzi z domu do Lwowa, więc uwiadomienie nie zastaje go w domu, a przecież wychodzić tak wcześnie nie potrzeba, zwłaszcza że ten, kto za milę pobiera pojezdnego 1 zł. a. w., może za trzy dni zajechać do Lwowa z najdalszej okolicy kraju.

Przyjęto wniosek Golejewskiego.

Nad jedną petycją jakiejś gminy z Tarnopolskiego o grunta i pastwiska, przeszła Izba do porządku dziennego.

Przy referacie kilku petycyj z Dąbrowskiego powiatu o przyłączenie pewnych gmin do tegoż powiatu, a nie do tarnowskiego, pokazało się, że rząd nie ogłosił żadnego terminu reklamacyjnego w sprawie terytorjalnego podziału, jak tego żądał sejm tamtego roku. Na wniosek Grocholskiego ponowiono to żądanie, aby ustalić potem ten podział.

Petycję OO. dominikanów w Krakowie o zasiłek na odbudowanie kościoła zalecono Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia przy układaniu budżetu na rok 1868.

P. Franciszek Waligórski, były współpracownik *Gazety Lwowskiej*, mając zamiar wstąpić do służby krajowej, prosi o *veniam aetatis*. Upoważniono Wydział do zadośćuczynienia tej prośbie.

Dr. Wyrobek zreferował bardzo dosadnie petycję jednej gminy z Dąbrowskiego powiatu o zmniejszenie podatku spadkowego, który niweczy fortuny włościańskie. Sejm uchwalił polecić Wydziałowi, aby wziął tę rzecz pod ścisłą rozwagę, i na przyszłej kadencji przedłożył odpowiedne wnioski. Wszystkie referaty dr. Wyrobka odznaczały się gruntownością i obfitością motywów.

P. Gniewosz przedstawił imieniem komisji petycyjnej petycję Tomasza Mieczkowskiego z pow. Dębica ze skargą na urząd powiatowy w Pilznie; petentowi ukradziono krowę przed trzema laty, złodziej został złapany z krową; ale jakiś urzędnik rozstrzygnął proces na korzyść złodzieja, a poszkodowany nie dostał jeszcze dotąd swej krowy. Petycję tę zalecono namiestnictwu.

Częścią prezydjum namiestnictwa, częścią Wydziałowi krajowemu zalecono petycję kilku gmin od Pniowa przy ujściu Sanu do Wisły. Gminy te dotknięte wylewem uskarżają się na szkodliwe urządzenie tamy tamtejszej, proszą o zapomogę, o ulgę w podatkach, i o urządzenie stacji telegraficznej w Rozwadowie, aby można szybko zawiadamiać okoliczne gminy o grożącem niebezpieczeństwie powodzi.

Hr. Tarnowski Stanisław tę petycję (przedstawioną przez Paszkowskiego) popierał we wszystkich szczegółach, a osobliwie co do odpisania podatków. Podobnież popierali ją ks. Sanguszko, poseł Rękaś i Stupczy, włościanie z tamtych okolic.

Posiedzenie skończyło się 3 kwandranse na 3. z południa. Dziś dalsze sprawdzanie wyborów, a w wieczór rozprawa nad adresem.

Kronika.

— **Nominacje**. Jego Ekse. p. namiestnik mianował z powodu reformy politycznej administracji w królestwie Galicji i Lodomerji z wielkiem księstwem Krakowskiem i ks. Oświęcimem i Zatorem. adjunktami powiatowymi w nowym organizmie: dotychczasowego adjunkta powiatowego Karola Semetkowskiego, dalej aktuarjuszów powiatowych Rudolfa Łodwińskiego, Adolfa Żebrowskiego i Marcelego Bielińskiego, nareszcie oficjała izby obrachunkowej przy c. k. krajowej dyrekcji finansowej Juliusza Friedricha.

— **Z Dąbrowskiego.** (*Schwytanie złoczyńców.*) Przed kilku dniami udało się wyłowić w naszej okolicy szajkę złodziei. Panu W. H. w Odporyszowie ukradziono w nocy dwie piękne krowy, wyłamawszy drzwi w dobrze opatrzonej stajni. W pół godziny po spełnieniu kradzieży uwiadomiono o fakcie ck. żandarmerję w Żabnie i wprowadzono ją na ślad złodziei. Po długich i bardzo energicznych usiłowaniach, udało się komendantowi posterunku, panu Hoppenowi, wyłapać dwanaście indywiduów. które bez kapitału obrotowego bardzo zyskowne przedsiębiorstwo prowadziły. Kilku uczestników tej nocnej spółki opuściło już nie raz więzienne mury, bez wiedzy sądu, i pominąwszy wszelkie uszanowanie dla organów sprawiedliwości, prowadziło dalej najspokojniej swoje rzemiosło, prawie pod murami więzienia. Jeden z nich odznaczył się szczególnie w swoim szlachetnym zawodzie: mając lat 21, był podobno 23 razy karany za kradzież, naturalnie że nie zawsze czekał końca kary. Tenże posiadał talizman do zdejmowania kajdan *ad libitum*, a złapany przy ostatniej sprawie. wyrzekł te pamiętne słowa: „Żałuję żem się dał skusić do kradzieży bydła, bo to nie moja rzecz, nie kocham się w bydle. ja z rzemiosła trudnię się kradzieżą kożuchów.“ Pomienione towarzystwo miało główną kwaterę w Odporyszowie, tam wydzielano pracę, a skradzione rzeczy i bydło wydawano wspólnikom w Rzędzinie pod Tarnowem. z obowiązkiem spieniężania tego co spółka zapracowała. Tym sposobem żyli tanim kosztem, pożywając w spokojności skradzione mięso, mając w dodatku skóry, które także nic nie kosztowały. Na dowód. że przedsiębiorstwo się rentowało, możemy przytoczyć tę okoliczność, że jednej nocy przywiedli główni ajenci towarzystwa do Rzędzina 4 sztuk bydła i zostali sowicie za to wynagrodzeni, bo po 5 zł. od sztuki, prawdziwym złodziejom zaś (technicznie nazwanym wydawcom) płacono prócz tego podług zasług, jakie położyli.

Ze śledztwa, które w sądzie żabieńskim z wielką gorliwością przeprowadzono, dowiedzieliśmy się dużo zajmujących szczegółów o naszych złodziejach. Sąd żabieński oddał ich do dalszego postępowania karnego sądowi śledczemu w Dąbrowie, który wypuścił 6ciu najniebezpieczniejszych na tymczasowy urlop, aż do ostatecznej rozprawy sądowej, zapewne dla uniemożebnienia im ucieczki z więzienia. Żywimy niepłonną nadzieję, że spółka korzystać będzie z udzielonego urlopu i dalej kraść będzie, jak to już nawet po powrocie z więzienia zapowiedziała sąsiadom. Taka pobłażliwość sądów wywiera najszkodliwszy wpływ na naszych włościan, niemających już i tak bardzo jasnego pojęcia o cudzej własności. „Nic ma lepszego zatrudnienia jak złodziejstwo, przed porządnym złodziejem nawet c. k. sąd ma uszanowanie“, powiedział mi jeden z porządniejszych włościan przy okoliczności uwolnienia naszego towarzystwa złodziei. „Żeby był właściciel Odporyszowa na miejscu zabił głównego złodzieja Urbaszewskiego,“ mówił mi drugi „byłby dobrze zrobił — szkoda go było sądowi oddawać“.

Ogólnie cała gmina Odporyszów była faktem puszczenia na urlop głównych złodziei tak oburzona, że postanowiła przesłać zapytanie do Wys. sejmu, czy nasze sądy karne zawsze tym samym trybem postępować będą?

(P. R. Do powyższych słów naszego korespondenta dodamy tę uwagę, że ck. sądy zostawiając zbrodniarzy w śledztwie na wolnej stopie, nie czynią tego przez zbytnią pobłażliwość. ale jedynie stosują się do przepisów, nakazujących im uwzględnienie szczupłości lokalów więziennych i szczuplejszego jeszcze budżetu, wyznaczonego na utrzymanie więźniów. Głównie zaś stoi tu na przeszkodzie procedura karna, obowiązująca w całej monarchii austrjackiej, a dla naszej prowincji, jak widzimy z przytoczonych powyżej faktów. zupełnie niestosowna i nie odpowiadająca bynajmniej usposobieniu naszej ludności wiejskiej.)

— **Busk** dnia 24. lutego. W korespondencji nr. 29. *Gaz. Nar.* pod napisem „z Buska“ dnia 30. stycznia r. 1867, sporządzenie spisu i listy prawyborców dla Buska do wyborów sejmowych podciągnięto niesłusznej krytyce, puszczając w obieg uwagi, podejrzywające czynności miejscowego naczelnika powiatowego, i nadające tymże barwę tendencyjnej i nieprawnej dowolności.

Niesłuszne te zarzuty, czynione naczelnikowi powiatu, panu Macielińskiemu, oburzyły tutejszych obywateli miejskich, tem bardziej, że wzmiankowany pan naczelnik przez czas 9-letniego urzędowania w Busku, ogólny szacunek i poważanie ze wszelkich względów sobie zjednał.

Z tego więc powodu podaję następujące sprostowanie mylnie przez korespondenta podanych faktów: Spis i listę prawyborców dla miasta Buska, urząd gminny ułożył, i wszelką za to odpowiedzialność na siebie przyjmuje, a oraz oświadcza, że p. naczelnik powiatu na ułożenie tej listy żadnego wpływu nie wywierał.

Umieszczenie proboszcza obrz. łac. Wbn. księdza Kisielewskiego między opodatkowanymi prawyborcami, a nie między honoracjorami (jak się to korespondent wyraża), nie jest tendencyjną samowolnością, lecz uzasadnione w przepisie §. 13. ustawy wyborczej z r. 1861, gdyż prawyborcy mają być klasyfikowani wedle wysokości rocznej ich powinności w podatkach bezpośrednich. Wbny ksiądz proboszcz Kisielewski opłacając podatek, został przecież wedle wysokości podatku pod poz. I. w spisie i liście wyborczej umieszczonym; od gruntów erekcjonalnych proboszcza gr. kat. zaś fundusz religijny podatek opłaca, a zatem gr. katol. pleban i dziekan Wbny ksiądz Pietrusiewicz został wedle osobistej swej kwalifikacji umieszczonym, i to przy końcu listy wyborczej.

Godności Wbn. ks. Kisielewskiego nie ubliżono tym sposobem, przeciwnie zaś postępując, działanoby przeciw prawu i pozbawionoby ks. proboszcza ob. łac. pierwszeństwa w głosowaniu.

Fałszem jest, iż doktor medycyny i rotmistrz kawalerji nie zostali na spisie prawyborców umieszczeni, zaś dyurnista urzędu gminnego z rozkazu pana naczelnika powiatu prawyborcą wpisany. Listy prawyborcze w Wydziale sejmowym zostające, fałsze tego twierdzenia wykażą.

Pana Jackowskiego, nauczyciela tutejszej szkoły trywialnej, wraz z jego kolegami wypuszczono wprawdzie z listy wyborczej, gdyż prawo głosowania przysłuża tylko tym nauczycielom, którzy są uprawnieni do wystawiania zaświadczeń szkolnych, na podstawie zaś zaświadczeń szkoły trywialnej uczeń nie zostaje przyjęty bezwzględnie do szkoły głównej, lecz musi poprzód złożyć egzamin wstępny, a wedle kwalifikacji tego egzaminu dopiero uczeń zostaje przyjęty do odpowiedniej klasy.

Gdy więc zaświadczenia szkoły trywialnej nie nadają prawa bezwzględnego przyjęcia ucznia do wyższej klasy, urząd miejski jest więc tego przekonania, że nauczycielom przy trywiałkach nie przysłuża prawo prawyborcy, a nauczyciel pan Jackowski, czując się być pokrzywdzonym, winien był w dozwolonym terminie 5-dniowej reklamacji, zanieść takową do c. k. urzędu powiatowego, jednakże tegoż reklamację spóźnioną musiał pan naczelnik powiatu na podstawie §. 22. ustawy wyborczej odrzucić.

Spisy i listy prawyborców, jakoteż i dzień wyboru wyborców, były wójtom w celu ogłoszenia oznajmione i plakatem należycie w urzędzie gminnym ogłoszone.

Na zarzut, panu naczelnikowi uczyniony, iż stara się popierać wybór „świaszczennyków“ obrz. gr. kat., mogę sumiennie zaręczyć, że c. kr. pan naczelnik Macieliński (będąc obrz. rz. kat.) tak przy wyborze wyborców w Busku, jakoteż przy wyborze deputowanego, okazał ógólnie uznaną bezstronność i takt w postępowaniu.

Przełożony urzędu miejskiego:
Antoni Monsig.

— **Z Brodów** nadesłał nam tamtejszy proboszcz gr. kat. ks. Łotocki następujące pismo:

Szanowny redaktorze!

Rzecz o zamachu na krzyż św. w Brodach, przez pobożnych parafian tutejszych postawiony, jak szanowny korespondent brodzki do *Gaz. Nar.* pod dniem 14. lutego r. b. w nr. 37 doniósł, w c. k. sądzie brodzkim już się wyjaśniła.

Niszczyć krzyż św. wyżej wspomniany nikomu i przez myśl nie przeszło. Kazałem tylko w skutek zapadłego wyroku c. k. sądu brodzkiego na skargę, przez p. Majera Kalira wniesioną, któremu mieszkańcy tutejsi na złość krzyż św. w furtce realności jego samowładnie postawili i furtkę tę kamieniami zatarasowali, kamienie te sprzątnąć. Ten nakaz dałem prowizorom tutejszej cerkwi w przytomności 20 mieszczan. Mieszczanie zgodzili się na to, dodali tylko swoją uwagę, że nocną porą chyba to uskutecznić każą, bo żydzi z nich wyśmiewać się będą. Na co ja im odpowiedziałem, jeżeli nie wstydzili się krzyż św. na złość p. Majerowi Kalirowi w dzień stawiać i furtkę kamieniami zatarasować, to nie mają przyczyny wstydzić się w skutek nakazu c. k. sądu tutejszego te kamienie sprzątać.

Nie moja przeto wina, że mieszczanie tutejsi sprzątanie tych kamieni przez jednego zarobnika nocną porą uskutecznić kazali, gdzie on przy dokończeniu swej pracy schwytany i do c. k. sądu odprowadzonym został. tłumacząc się tem, że rozkaz sprzątania kamieni odemnie wyszedł.

Za prawdziwość tego sprostowania ręczę słowem kapłańskiem.

Racz szanowny redaktorze to sprostowanie umieścić w swoich kolumnach, i przyjąć uszanowanie, z którem zostaję.

Brody dn. 21. lutego 1867.

Ks. *Michał Łotocki*, proboszcz ob. gr. kat. w Brodach.

— Otrzymaliśmy do umieszczenia następującą odezwę: **Rolnicy i kupcy**! Majątek rzeczywisty naszego kraju stanowi rolnictwo i rozwijający się zeń przemysł. Produktami, z nich wydobytemi, konkurujemy na targowicach europejskich, i one tylko postawiły nas w możności wzięcia udziału w ruchu handlowym świata, bez którego dzisiaj ostać się nie można.

Produkta same przez się nie stanowią, pomimo że są rzeczywistym majątkiem kraju, bogactwa narodowego. Odbyt je dopiero czyni bogactwem, bo jest dźwignią produkcji, wynagradzając pracę i kapitał.

Dobrobyt jest wynikiem odbytu.

Kraj, niewytężający wszystkich sił swoich w ogólnej walce narodów o byt i znaczenie, naraża się na nader smutne następstwa niemocy lub opóźnienia się, bo sprowadza na siebie ubóstwo.

Odbyt jako podwalina bogactwa powinien być prawidłowym: nie powinien cierpieć nigdy zatamowania, ani nie powinien być narażony na straty. Ku temu celowi służy ześrodkowanie onegoż w pewnem miejscu, czyli giełda, za pomocą której wiedzieć można: raz, ile kraj zbyć może, powtóre, gdzie kraj zbyć może, po trzecie, po jakiej cenie zbyć może. Giełda niezaprzeczenie staje się regulatorem ceny, i uniemożebnia wyzyskiwanie producentów przez pośredników pokątnych i niecnych spekulantów.

Brak instytucji takowej, prostującej ceny, dotknął nas już bezpośrednio, bo narażał przez tyle lat producentów na zbywanie swoich produktów niżej wartości. Rozkwit produkcji i handlu wstrzymany przez zawisłość producenta i kupca od pasożytnej czerni, której się dostawał owoc cały pracujących, cofnął nasze społeczeństwo w pochodzie ogólnego rozwoju, i uniemożebnił wywiązanie się z moralnych obowiązków, jakie na nas posłannictwo dziejowe włożyło.

Izba handlowa w przekonaniu o zbawienności giełdy dla kraju, starała się już od lat 10 o wprowadzenie jej w życie, napotykała jednak u rządu trudności, które dopiero dzisiaj zwalczonemi zostały.

Dzisiaj, gdy ta instytucja w życie wejść ma i błogie owoce wydać, nie powinna ona walczyć o swoją egzystencję z niepojęciem i zastarzałym przesądem — lecz spodziewać się należy, że znajdzie wszechstronne poparcie, aby mogła stanąć na wysokości czasu i potrzeb krajowych.

Jedynym funduszem giełdy będą opłaty wstępu, dla tego powinni pojedyńczy pojęciem wyżej stojący producenci i kupcy całym udziałem przełamać trudny zwykle początek, i przyczynić się do wzrostu tyle pożądanej instytucji.

Izba giełdowa zapraszając do subskrypcji, dodaje, że na razie postanowiona wpłata roczna za wstęp na giełdę w kwocie 20 zł. w. a., przy odpowiedniej ilości uczęszczających na giełdę już w drugim roku zniżoną być może.

Z Izby giełdy. *Kazimierz hr. Krasicki* prezes; *Robert Doms* wiceprezes.

Lwów dnia 22. lutego 1867.

— **Dyrekcja Stowarzyszenia młodzieży handlowej** we Lwowie ma zaszczyt zawiadomić wszystkich członków, że w niedzielę dnia 3. marca nastąpi otwarcie sal koła towarzyskiego młodzieży handlowej w domu p. Wernera.

O godzinie pół do 12. w południe odbędzie się nabożeństwo w kościele katedralnym, poczem członkowie udadzą się na poświęcenie i otwarcie sal koła towarzyskiego.

Na obchód ten uroczysty uprasza się o jak najliczniejsze zgromadzenie szanownych członków.

Lwów dn. 28. lutego 1867.

A. Bogdanowicz, dyrektor; *St. Markiewicz*, I. senior; *Wł. Gubrynowicz*, II. senior; *W. Kossakowski*, sekretarz.

— **Wydział Towarzyswta bratniej pomocy** zaprasza członków Towarzystwa na walne zgromadzenie, mające się odbyć w sobotę dnia 2. marca rb. o godzinie 3. popołudniu w sali VII., celem ponownego wyboru prezesa.

Lwów dn. 27. lutego 1867.

Podpisano: *Bolesław Baranowski*, prezes; *Tad. Romanowicz*, sekretarz.

Powodem ponownego wyboru jest, jak się dowiadujemy, okoliczność, iż dotychczasowy prezes, p. Baranowski, dostawszy posadę zastępcy profesora w gimnazjum Franciszka Józefa, obowiązków prezesa nadal pełnić nie może.

— **Wypadek**. Wczoraj o 11. godz. rano obok kościoła N. P. M. Śnieżnej upadła niejaka panna M. i złamała rękę, pośliznąwszy się na chodniku, gdzie jak zwykle, nie zrąbano lodu, ani też nie posypano go piaskiem. Poczynamy już tracić nadzieję, by ciągłe utyskiwania na niedozór władzy miejskiej w tej mierze odniosło pożądany skutek, póki z powodu gołoledzi nie poniesie dotkliwego szwanku jeden z tych panów, od których zależy zaradzenie złemu.

Ostatnie wiadomości.

Podajemy w „Przeglądzie“ patent cesarski z dnia 26. lutego, rozwiązujący sejm czeski. — Dnia 27. sejm został rzeczywiście rozwiązanym. Wielkie wrażenie miała zrobić mowa marszałka, sejm zamykająca. Marszałek oświadczył, że sejm rozchodzi się z pełnem poczuciem tego, że podczas tej krótkiej ale obfitej w ważne następstwa sesji, w najobszerniejszem słowa znaczeniu pomny był obowiązków swoich względem cesarza, względem państwa i względem kraju ojczystego; a jeżeli większość nie mogła zastósować się do wyrażonego żądania, to odmowna lub modyfikująca odpowiedź na to żądanie była ze strony większości ofiarą, niesprzeciwiającą się lojalnym uczuciom ku monarsze i państwu. Pocieszającemi są tedy dla większości gorące wyrazy, któremi Najj. Pan w patencie, rozwiązującym sejm, uznaje lojalne zachowanie się jego.

W skutek rozwiązania sejmu czeskiego rajchsrat prawdopodobnie odroczonym będzie. Dzienniki wiedeńskie spodziewają się jednak, że jeszcze w końcu marca, mianowicie na dzień 30. t. m. zwołanym zostanie.

Wybory w Czechach będą na d. 15. lub 18. marca rozpisane. — Komitety wyborcze tak stronnictwa narodowego jak i niemieckie już się potworzyły i czynności swoje rozpoczęły. Niemcy starają się, aby na czele ich centralnego komitetu stanął ks. Auersperg, a także namawiają go, aby stanął jako kandydat.

Dzienniki centralistyczne mają nadzieję, że nowy sejm czeski, choćby skład jego niewiele był zmienionym, zaraz po zwołaniu, deputowanych do Rady państwa wybierze.

Sejm morawski przyjął dnia 27. lutego w całkowitości adres swojej komisji większością 55 przeciw 35 głosom. — Na temże posiedzeniu przystąpiono zaraz do wyboru posłów do Rady państwa. Z kurji wielkich posiadłości wybrano pp. Seillerna, Königsbruna, Rollsberga, Fürstenberga, Belcrediego (brata byłego ministra stanu), Gabora i Serenyiego — wszyscy ze stronnictwa federalnego. Z grupy miasta stołecznego wybrany centralista Giskra — dalszy ciąg wyborów miał nastąpić nazajutrz. Spodziewają się powszechnie, że sejm morawski rozwiązanym nie będzie, chociaż adres jest prawie jednobrzmiącym z adresem czeskim. Dokonane bez ociągania wybory do Rady państwa nadają adresowi charakteż prośby a nie stawiania warunków, i to ma być przyczyną odmiennego z sejmem morawskim postępowania rządowego.

Nominacja hr. Taaffe na ministra spraw wewnętrznych ma się ukazać niebawem w urzędowej gazecie, i to jako stanowcza a nie tymczasowa. Ministerjum stanu ma być zupełnie zniesione, minister spraw wewnętrz. będzie miał sobie poruczone oprócz interesów wewnętrznych krajów koronnych także parlamentarne zajęcia obecnego ministerstwa stanu. — Baron Beust pozostanie prezesem rady ministrów, mając sobie przydzielone prowadzenie spraw prasowych i wyższych gałęzi politycznych policyjnego zarządu. Baron Beust zatrzyma przytem tekę ministra spraw zagranicznych i domu cesarskiego. Ministerjum oświaty będzie zaprowadzonem, lecz przyszły minister dotąd niewiadomy. P. Hasner stanowczo odmówił na czynione mu propozycje.

W *Gaz. Wied.* znajdujemy obwieszczenie ministerswa spraw wewnętrznych, handlu i finansów, mocą którego cło, oznaczone w specjalnej taryfie cłowej B. austrjacko-francuzkiego traktatu handlowego z 11 grudnia 1866, ma być zastosowane także do towarów przywożonych z obrębu niemieckiego Związku Cłowego, z Wielk. Brytanii i Włoch, jako krajów należących podług traktatów do najwyżej uprzywilejowanych.

Dzisiejszy telegram z Pesztu jest tylko potwierdzeniem podanej wczoraj przez nas wiadomości. Hr. Andrassy na konferencji stronnictwa Deaka miał oświadczyć, iż sejm peszteński szybką decyzją w materji podatków i rekrutów powinien dać świadectwo, że niesłuszny jest zarzut, iż **Węgrzy** chcą obecną chwilę pojednania wyzyskać dla zwolnienia się z wszelkich ciężarów państwowych.

8. posiedzenie sejmowe.

Pismo namiestnika zawiadamia, iż sejm będzie dnia jutrzejszego zamknięty.

Hoszard i 17 posłów przywodząc, że na Powiślu z powodu wylewów za uszkodzone zasiewy nie odpisano podatków mimo podań rozlicznych, interpeluje komisarza rządowego, ażali rząd myśli uczynić zadość tym prośbom słusznym?

Rogawski Karol i dwudziestu kilku kolegów zapytują komisarza rządowego: 1) Jaki jest obecnie przebieg sprawy zatwierdzenia nowych statutów i reorganizacji Towarzystwa kredytowego; 2) czy namiestnik gotów poprzeć uchwały sejmowe, zapadłe w tej naglącej sprawie d. 15. stycznia i 17. kwietnia, tudzież w grudniu 1866.

Na obie te interpelacje p. komisarz rządowy przyrzeka odpowiedź na najbliższem posiedzeniu.

Na porządku dziennym: sprawdzenia wyborów. Do godziny 1ej uznano ważność wyboru księdza Guszalewicza bez debaty. Przeciw ważności wyboru Cieńskiego podniósł zarzuty ks. Pawlikow, ale tylko 7 głosów go poparło; wniosek jego wytoczenia śledztwa, a zawieszenia tymczasowo uznania ważności wyboru, nie przyszedł nawet pod głosowanie. Ważność wyboru pana Cieńskiego uznała Izba wszystkiemi głosami przeciw siedmiu.

Po południu na porządku dziennym sprawozdanie nad reskryptem ministerjalnym i projekt adresu.

Telegramy „Gazety Narodowej.“

Peszt dnia 28. lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu obudwu Izb sejmowych, Andrassy wprowadził ministrów. Ministerjum przedkłada Izbie niższej wnioski, tyczące się upoważnienia do pobierania podatków w dotychczasowy sposób i poboru 48.000 rekruta, jakoteż wnioski w sprawach municypalnych i prasowych.

WIEŚ LUBLA

w Jasielskiem, 370 morgów obszaru ziemi ornej z łąkami, zaraz do wydzierżawienia. Zgłosić się do notarjusza Żywickiego w Jaśle. 1340 1—3

Kasjer i magazynier

Zostawał ostatnią razą w znacznych dobrach na jednem miejscu przez lat 14, mężczyzna w średnim wieku, bezżenny, posiada najlepsze świadectwa, oraz na żądanie może mieć rekomendacje ustną lub listowną, a w razie potrzeby może dać do 2000 złr. kaucji, poszukuje stosownego umieszczenia na prowincji, we Lwowie zaś przyjąłby posadę rezydenta kamienicy. Zgłaszający zgłosić się może na listy frankowane przy ulicy Dominikańskiej pod liczbą 183 drugie piętro. 1324 1—3

W mieście powiatowem **CIESZANOWIE** jest do wynajęcia w domu dworskim

kilka pokoi

oraz stajnia i wozownia, przeznaczone na dom zajezdny. poszukuje się więc przedsiębiorcy, któryby mógł utrzymywać dom zajezdny i traktjernię. O bliższe szczegóły wynajęcia, chcący wynająć ma się zgłosić listem frankowanym pod literą adresu **K. R. w Cieszanowie.**

Do miasta powiatowego **CIESZANOWA** poszukuje się

piekarza

katolika, któryby się wykazał odpowiedniemi funduszami do prowadzenia tego rzemiosła, chcący objąć to miejsce mają się zgłosić listem frankowanym pod adresą: **K. R. w CIESZANOWIE.** 1339 1—3

COMMISSION EXPORTATION

MAISON

CHALLONNEAU

Pharmacien, rue Saint-Denis, 229, Paris

GRANULES PRÉPARÉS PAR CHALLONNEAU

Środek używany z najlepszym skutkiem w słabościach skórnych, gorączkach szkodliwych, suchotach.

POUDRE ... DE CARIGNAN

Środek przeciw konwulsjom dziecięcym. Cena 1 złr. 3. ct.

VÉRITABLE POMMADE DU Dr. DUPUYTREN

Środek przeciw wypadaniu włosów. Cena 2 złr. 50 ct. — Opakowanie 20 ct. Dostać można we Lwowie jedynie w aptece **Z. Rukera.** 1049 5—12



Do sprzedania

5 pięknych ujeżdżonych koni wierzchowych. od 4 do 9 lat, 3 klacze i 2 wałachy pełnej krwi. 1332 1—3

Bliższa wiadomość u pensjonowanego rachmistrza (furjera) **Szabó w Gródku.**

Złoty medal paryzkiego Towarzystwa aptekarskiego.

Dragées d'Ergotine de Bonjean.

(Cukierki z ergotyny p. Bonjean).

Cukierków tych używa się z najlepszym skutkiem dla ułatwienia porodu, do wstrzymania gwałtownych upławów, które często są tegoż następstwem; przeciw krwiotokom wszelkiego rodzaju (pluciu krwią, upływowi krwi i t. d.), przeciw zatkaniu macicy, szkorbutowi, dysenterji i biegunce chronicznej i t. d., a nareszcie dla zwalczenia suchot płucowych i wstrzymania szybkiego onych rozwoju. 1053 5—12

Główny skład w Paryżu 99. Rue d'Aboukir. We Lwowie w aptece pod srebrnym orłem Zygmunta Rukera.

SZAMPAN!!

wprost z Francji sprowadzony, oclony w skrzyniach od 6 butelek począwszy *Louis Roederer à Reims: carte blanche: Jacquesson & fils à Châlons: Crême de Bouzy po 2 zł. Napoleon grand vin. Moët & Chandon à Epernay: Crêmant rosé po 2 złr. 50 cnt.* ½ butelki powyższych gatunków po 1 złr. Również posyłam wyborne białe austriackie i węgierskie wina stołowe po 10—12 złr. za wiadro; wyborne czerwone wina stołowe po 13—20 złr. za wiadro, w beczkach od ½ wiadra począwszy, za frankowanem nadesłaniem gotówki, albo też na zamówienia i pobraniem pocztą (gegen Postnachnahme) Przy pobieraniu 20 butelek daje 5% rabatu. 1069 7—12

Alexander Floch
w Wiedniu Ober Döbling Nr. 38

Jeszcze tylko przez krótki czas, będzie można kupić

KAWY

uznanej z dobroci, niepalonej funt po 60, 63, 65 i 67 ct., **ryżu** zaś po 21 i 23 ct. za funt, biorąc najmniej 5 funtów.

☞ Na zamówienia z prowincji w ilości najmniej funtów 30 i więcej rozsyła się kawa po przesłaniu należytości za pośrednictwem wszystkich stacyj kolejowych i stacyj żeglugi parowej opłacona. Adres: **Kaffee-Lager, Wollzeile 9 in Wien.** 1358 3—4

EAU des CORDILIERES.

Jeden z najskuteczniejszych środków przeciw bolu zębów. W jednej chwili uśmierza najgwałtowniejszy ból zębów i zapobiega przez ciągłe użycie próchnieniu zębów, które się psuć zaczęły. **Proszek do zębów z gór kordylierskich** Skład w Paryżu przy ulicy Nr. 33: we Lwowie w aptece p. **Piotra Mikolascha**; w Krakowie w aptece p. Brunona Miczyńskiego; w Warszawie w składzie materjałów aptecznych p. Galle 1016 6—24

Podziękowanie.

Przejęci najczulszą wdzięcznością składamy dzięki Wmu Władysławowi Skałkowskiemu doktorowi medycyny za wyleczenie z ciężkiej choroby ojca naszego, gdy go już najznakomitsi lekarze lwowscy po dwukrotnem konzylium bez nadziei odstąpili. Wdzięczność naszą przechowywamy na zawsze, oddając publiczny hołd wysokim lekarskim zdolnościom tego męża, który nas od bolesnego sieroctwa uratował, a kochanemu ojcu naszemu powrócił życie i zdrowie. 1309 3—3

Rodzina Jędrzeja Gergowicha, obywatela i antykwarjusza lwowskiego.

POUDRE DE ROGÉ

Purgatif aussi sûr qu'agréable.

Flakonik *Proszku pana Rogé* rozpuszczony w butelce wody wydaje limonadę przyjemną, która, jak to uznała Akademia Medyczna w Paryżu, sprawia rychło skuteczne przeczyszczenie nie zostawiając po sobie zapalenia jak większa ilość lekarstw przeczyszczających.

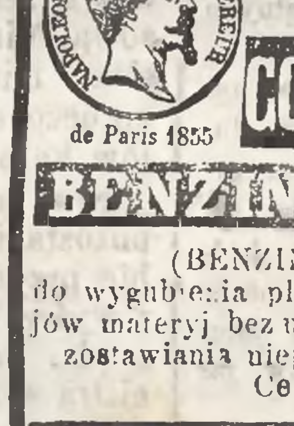
Proszek P. Rogé może być zachowany jak najdłużej bez utracenia własności, nie utrudza w podróży i jest nieoceniony szczególniej na wsi.

SKŁAD we Lwowie w aptece p. **Piotra Mikolascha.** 110 6—7

Realność w Leżajsku,

składająca się z budynków mieszkalnych i gospodarskich, z ogrodem, w dobrem stanie utrzymana, jest za umiarkowaną cenę do sprzedania. 1316 2—2

Bliższą wiadomość udzieli właściciel pod lit.: **L. A. J.** poste rest. **Leżajsk.**



Sikawki ogniowe i ogrodowe, pompy, wiadra ogniowe. Przyrządy dla pompierów. Fabryka urządzona w r. 1823. Ilustr. cenniki bezpł. pocz. t. g.

W. n. KNAUST w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgasse, Nro. 15, naprzeciw Augarten

de Porto 1866 EXPOSITIONS universelles. de Londres 1851



MAISON COLLAS

de Paris 1855 de Londres 1862

BENZINE COLLAS

(BENZINA COLLAS)

do wygubienia plam z wszelkich rodzajów materyj bez uszkodzenia onych i bez zostawiania nieprzyjemnego odoru. Cena 90 ct.

FER COLLAS RÉDUIT PAR L'ÉLECTRICITÉ

(ŻELAZO COLLAS)

oddzielone za pomocą elektryczności, jest to najczyściejsze połączenie żelaza, przedłożone cesarskiej akademii medycznej w Paryżu, polecane przez lekarzy do leczenia bladaczki, anemii, osłabienia ogólnego, wycieńczenia sił, upławów itd. itd. Cena 2 złr. 40 ct.

VINAIGRE COLLAS

(OCET COLLAS)

niezbędny środek toaletowy, odświeża skórę i uwalnia twarz od pryszczów i trądu. — Cena 1 złr.

FABRIQUE SPÉCIALE DE PASTILLES MÉDICAMENTEUSES



PASTYLKI wszelkiego rodzaju z napisami — z magnezji, pepsyny, rumbarbary, manny itd.

1176 Za opakowanie 20 cnt. 6—12

Środków tych dostać można we Lwowie jedynie w aptece **Z. RUKERA.**

P. T.

Jako pełnomocnemu i zakupującemu

CHMIEL

dla domu handlowego

p. S. UHLMAN

w Fürth w Bawarji.

polecono mi oraz, ażebym Wysokiej Szlachcie i szanownym gospodarzom udzielał wszelkich bliższych informacyj, odnoszących się do uszlachetnienia i udoskonalenia uprawy chmielu. Mogę zarazem dostarczyć flanców chmielowych po cenach produkcyjnych, a mianowicie flanców odpowiednich tutejszemu klimatowi. 1132 9—10

Z powyższemi interesami jako też w razie sprzedaży chmielu upraszam udawać się pod następującym adresem:

PHILIP BATSCHIS
w Krakowie.

Nowo wynaleziony

BALSAM na OCZY

Marcina Reichel w Würzburgu.

Balsam ten na oczy ma dla swej doskonałej i niezawodnej skuteczności, jako środek leczący, tę cudowną własność, iż przy należytem użyciu nietylko skrofuliczne i reumatyczne zapalenia ócz leczy, ale nawet błonki z ócz, które w skutek dłuższego zapalenia na oczach się potworzyły, usuwa. Okazał się również ten balsam jako wyborny środek od tworzenia się w początkach bielma (katarakty) a niedawno temu setki osób, które prawie całkiem ociemniały, odzyskały wzrok napowrót. W dowód tego moglibyśmy tysiące świadectw przytoczyć. 1143 7—8

Cena flaszki 1 złr. 50 cnt.

Do nabycia we Lwowie w aptece **A. BERLINERA dawniej Lanerego.**

Handel korzenny Karola Bałłabana,

przy ulicy Halickiej pod **„Złotym kogutem,"** sprzedaje wszelkie towary korzenne, kolonialne, południowe, cukier krajowy i zagraniczny w skutek zniżonego kursu srebra od dnia dzisiejszego taniej niż do tego czasu, uwiadamia szanowną publiczność, że przy każdem zniżeniu kursu o pięć procent, ceny także towarów korzennych odpowiednio szanownych gości zniżone będą. 1337 1—3

Zlecenia z prowincji będą niezwłocznie z całą troskliwością wypełniane.

Miód do picia słodki wyśmienity w butelkach.

Dnia 22. lutego zgubiono sznurek KORALI ze spięciem z jednego korala pękniętego, w złoto oprawnego. Znalazca raczy się zgłosić przy ulicy Pańskiej pod l. 508¼ do właściciela kamienicy. 1321 2—2

FABRYKI

wyrabiające olej parafinowy,

uprasza się o nadsyłanie próbek o ile możności bezwonnego oleju parafinowego z oznaczeniem najniższych cen przy dostarczaniu kilkuset cetnarów rocznie. Frankowane oferty należy wysyłać pod adresem: „Zeitungs-Annoncen-Expedition von *Haasenstein & Vogler in Frankfurt am Main* z dodaniem cyfry: Q. U. 955. 1318 2—12

Niewidzialne stanie się widzialnem

za pomocą małych

kieszonkowych mikroskopów,



które ***250 razy powiększają,***

kosztują sztuka **1** złr. w. a. z frankowaną przesyłką.

Za pomocą takiego drobnowidza widzimy w jednej kropli wody sta małych zwierzątek, (Infusorien) wesoło pływających, jak w największej rzece. Jednotliwe części zwierzątek, robaczków, roślin i t. p. jakim drobnowidzem widziane, okazują się niezmiernie wielkiemi, i w różnych kształtach, i drobnowidz taki sprawia dla małych i dorosłych przyjemną i pouczającą rozrywkę. Również można za pomocą tych mikroskopów widzieć trychiny w mięsie.

☞ Mikroskopy te za frankowanem nadesłaniem 1 złr. wal. austr. posyłają się franko **do wszystkich stacyj pocztowych państwa austrjackiego,** nie licząc nic za opakowanie. Za pobraniem pocztą (gegen Postnachnahme) jednakże, z niefrankowaną przesyłką, kosztuje sztuka 90 cnt.

Listy z zamówieniami uprasza się adresować. *Galanterie-Waaren-Niederlage „zur Stadt Paris" in Prag, Zeltnergasse Nro. 596. I.* 1141 7—?

Dla urzędów gminnych! 1337 1—2

Ustawa gminna wylicza (§ 27) obowiązki wchodzące w własny zakres działania gmin i wymaga, aby obowiązki te wykonane były z zachowaniem ustaw, sie ustaw tych nie przytacza ani nawet nie wskazuje.

Ponieważ zaś wszystkie te ustawy, których wiadomość do odpowiedniego i dokładnego spełnienia obowiązków gminy według rzeczonego §. 27. jest niezbędną — nie są powszechnie znane, a zebranie ich byłoby dla interesowanych z tego zadaniem wielce mozolnem i żmudnem — więc daje się czuć konieczna potrzeba rodzaju **podręcznika dla przełożonych gminy,** któryby zawierał wszystkie ustawy, stojące w związku z ich urzędowem zadaniem.

W celu zaradzenia tej nagłej i wielce ważnej potrzebie, wyjdzie nakładem podpisanego książka pod tytułem:

Podręcznik prawny dla urzędów gminnych w sprawach własnego zakresu działania i policji miejscowej.

Podręcznik ten zawierać będzie w jasnym, systematycznym układzie wszystkie te ustawy, do których ustawa gminna z dnia 22. sierpnia 1866 tylko się odwołuje (§. 27.), a których nie przytacza. W podręczniku tym znajdą tedy wszyscy interesowani **dokładny i zwięzły zbiór i wykład wszystkich potrzebnych przepisów, ustaw i rozporządzeń,** których troskliwe i odpowiednie uporządkowanie umożliwi zarazem szybki i jasny przegląd.

Przy końcu podane będą ułożone odpowiednio przykłady, wzory i formularze kancelaryjne.

Książka ta obejmująca 10 — 12 arkuszy druku in 8vo i formularze opuści prasę 16. marca b. r.

Cena 1 złr. z przesyłką pocztową franko.

E. Winiarz,
księgarz-nakładca i właściciel drukarni we Lwowie ulica Dominikańska l. 170.

PIGUŁKI BLANCARD

ŻELAZISTO-JODOWE NIEPODLEGAJĄCE ROZKŁADOWI

potwierdzone przez paryzką akademię medyczną w r. 1850,
upoważnione przez komitet lekarski w Petersburgu.

Zamieszczone w formularzu prawnym czyli kodeksie aptekarskim francuzkim.

Sprawdzone i doświadczone w szpitalach francuzkich, belgijskich, tureckich i t. d. i t. d.

Łącząc w sobie własność Jodu i żelaza specjalnie i szczególnie używają się przeciw *słabościom skrofuliczsym, naroślom, upławom, wrzodom zimnym, w początkach suchot,* jak również we wszelkich wypadkach, gdzie idzie o *oddziałanie na krew,* bądź dla przywrócenia jej obfitości, bądź dla wywołania i uregulowania jej perjodycznego odpływu. Ożywiając cały organizm, wzmacniają kompleksje *słabowite, wątłe i wycieńczone.*

Uwaga. Jodan żelazny nieczysty, albo taki co ulega rozkładowi, jest środkiem lekarskim wątpliwym i drażniącym. Jako dowód czystości i autentyczności **Prawdziwych Pigułek Blancard** wymagać należy, aby każdy flakonik nosił pieczątkę ze **srebra reakcyjnego (argent reactif)** z podpisem własnoręcznym, jak obok.

Blancard
Pharmacien, rue Bonaparte 40.

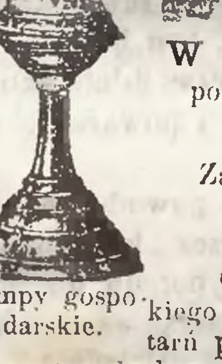
Prócz tego, dla uniknienia niebezpiecznych środków fałszowanych, które pod znakiem mej fabryki się ukrywają, należałoby się odwołać do dobrej wiary i sumienności sprzedających, czy pigułki Blancarda przez nich sprzedawane są istotnie prawdziwe. — **Skład we Lwowie jedynie w aptece Piotra Mikolascha.** 1302 1—16

1291 1—15 **LOSY** loterji na ubogich z głównemi wygranemi 1.000, 200, 100 dukatów złotem, **pieniądzmi, złotemi i srebrnemi przedmiotami** i td., razem 3.000 wygranych w wartości 60.000 złr.; los po **50 ct.** Ciągnienie 5. marca.

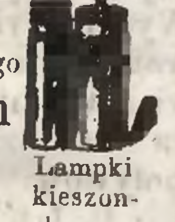
Najtrwalsze i całkiem nowo konstruowane

Lampy Ligroinowe

(z ochroną bezpieczeństwa)



Lampy gospodarskie.



Lampki kieszonkowe.

☞ z cylindrem lub bez niego, można dostać wyłącznie tylko u podpisanego

w 1szej wiedeńskiej fabryce lamp ligroinowych

pod *gwarancją* z zastrzeżeniem przeciw *każdemu* innemu fabrykatowi

☞ **o 50% oszczędniej** ☜

Za pomocą tej najnowszej **poprawnej konstrukcji** osięga się za **2 centy na czas 7. godzin** siłę światła **dwu najlepszych** świec.

Co do kształtu, lampy ligroinowe składają się z **wielkiego wyboru** wszelkiego rodzaju lamp gospodarskich, ściennych i pająkowych z reflektorami, latarń **powozowych,** praktycznych **lampek kieszonkowych i stołowych** od kształtów najprostszych do najwytworniejszych i t. p. **od cen najniższych do 2 złr. za sztukę.**

= Ręczy się za lampy tylko moim znakiem fabrycznym opatrzone =

Do tych lamp używalną, świeżo udoskonaloną ligroinę sprowadzać można **niesfałszowaną** en gros i en detail **tylko** odemnie. Cenniki i wzory rozsyłają się opłacone.

= **Składy filialne** tego wyrobu są urządzone we wszystkich większych miastach monarchii. ||

1076 6—30 **ZYGMUNT REISNER w WIEDNIU,**

Skład fabryczny: Margarethen-Strasse 66. *Skład filialny:* Stadt, Spiegelgasse 8.

W moc §§. 3. i 7. **statutów**

Pierwszego Galicyjskiego Towarzystwa rektyfikacji i wywozu spirytusu,

następnie stosownie do uchwały Rady zawiadowczej z dnia 21. stycznia 1867.

otwiera się **Subskrypcja na Akcje** tegoż Towarzystwa w sumie **300.000 złr. w. a.**

Subskrypcja otwartą będzie

przez dni 30 a to: **od 20. lutego do 20. marca 1867.**

Przyjmują podpisy i wydają pokwitowania na odebrane wkładki:

Filia Banku Anglo-Austrjackiego we Lwowie,
J. F. Kirchmayer i Spółka, dom Bankierski w Krakowie,
W. Kochanowski, doktor praw w Czerniowcach.

1286 10—20 Lwów dnia 16. lutego 1867.

Z Rady Zawiadowczej.

C. k. uprzyw. Kolej galic. Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Począwszy z dniem 1. marca r. b. aż do dalszego rozporządzenia, zniża się na kolei naszej dla transportów osobowych i towarowych zaprowadzony 30% dodatek ażja do taryf cywilnych i wojskowych, na 25%.

Wyjątki od tegoż dodatku ustanawiają się aż do dalszego rozporządzenia w sposób następujący:

A) Wolne są od dodatku ażja:

1. Należytości uboczne, jako to:

a) ogólna i szczególna należytość asekuracyjna,
b) premia od zabezpieczenia interesu pod względem terminu dostawy,
c) składowe,
d) wagowe,
e) należytość za recepis,
f) prowizja ekspensowa.

2. Zniżona taryfa nr. 4 dla szyn z Krakowa do Lwowa.
3) Zniżona taryfa nr. 8 dla soli kamiennej z Wieliczki i Bochni w kierunku ku wschodowi.
4) Zniżon taryfa nr. 11 dla koksu i węgla kamiennego.
5) Artykuły: Żelazo i ordynacyjne w taryfie bliżej oznaczone towary żelazne, towary lniane i bawełniane, dalej cukier, które z Bielska bezpośrednio do naszych stacyj Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Przemyśla i Lwowa jako fracht przesyłane będą.

B) Połowie dodatku ażja podlegają:

1. Taryfa związkowa w obrocie związkowym między Lwowem, Wrocławiem i Szczecinem.
2. Taryfa związkowa w obrocie związkowym między Lwowem i Gdańskiem.
3. Zboże jako to: pszenica, żyto, jęczmień, owies, kukurudza, orkisz, proso, tatarka, soczewica, bób, groch, wyka, łupina, nasiona olejne (siemie rzepakowe, konopne i lniane), które całą naszą przestrzeń od wschodu na zachód (ze Lwowa do Krakowa) w ładunkach przynajmniej 199 cetnarów cłowych każdego pojedyńczego gatunku za jednym listem frachtowym, przebiegają.

Dla ułatwienia transportów zbożowych ze stacyj blisko Lwowa leżących do Krakowa i poza Kraków, dozwala się, ażeby, skoro przypadająca za transport od Lwowa do Krakowa, należytość wraz z dodatkiem połowy ażja niższą się okaże jak należytość od dotyczącej przestrzeni obliczona wedle taryfy z dodatkiem całkowitego ażja, — pierwsza zastosowaną była.

Wiedeń d. 19. lutego 1867 r. 1335 2—3

Rada Zawiadowcza.

Wydawca: Witalis W. Smochowski. Właściciel i odpowiedzialny redaktor: Jan Dobrzański. Druk Kornela Pillera.